

DARY DUCHA ŚWIĘTEGO

Obserwując ludzi w kościołach zauważyłem, że na temat darów Ducha Świętego najchętniej wypowiadają się osoby, które w dary Ducha Świętego nie wierzą, ani ich nie posiadają. To właśnie z tej przyczyny, jest tak wiele sprzeczności w kwestii darów Ducha Świętego.

Biblia nakreśla nowe narodzenie jako: Opamiętanie z grzesznego życia, zanurzenie w wodzie na odpuszczenie dotychczasowych grzechów, co skutkuje otrzymaniem Ducha Świętego. To jest bardzo wyraźnie napisane w Dziejach Apostolskich 2:38-39: *Opamiętajcie się i niechaj każdy z was da się zanurzyć w imię Jezusa Chrystusa na odpuszczenie waszych grzechów, a otrzymacie dar (w darze) Ducha Świętego. Obietnica ta bowiem odnosi się do was i do dzieci waszych oraz do wszystkich którzy są z dala, ilu ich Pan Bóg nasz powoła.*

Duch Święty zaczyna działać w życiu człowieka zawsze wtedy, gdy człowiek zaczyna zwracać się do Jezusa Chrystusa. Objawia się to w uświadomieniu sobie własnej grzeszności, w wyraźnym zrozumieniu pewnych fragmentów Pisma Świętego (On was przekona o prawdzie, sądzie i o grzechu – (J 16:8), oraz w realnej pomocy w trudnych sytuacjach, ale także. Ale po zanurzeniu w wodzie, człowiek otrzymuje w darze Ducha Świętego do swojego wnętrza, aby od tego momentu mógł prowadzić święte życie, jako członek Ciała Chrystusa. Ale Dzieje Apostolskie 8:14-17 mówią też o osobnym akcie "napełnienia Duchem Świętym", który skutkuje otrzymaniem od Boga jakiejś ponadnaturalnej zdolności, której człowiek nie byłby stanie czynić sam z siebie, aby w każdej odrodzonej osobie „*różnie przejawiał się Duch Święty, dla wspólnego pożytku*” (1Kor 12:7).

Działania Ducha Świętego nie da się jednoznacznie zdefiniować, bo jedni otrzymują "dar języków" przed zanurzeniem w wodzie (jak Korneliusz), inni w ogóle go nie otrzymują, ale otrzymują bardziej użyteczne dary, tj: dar prorokowania lub niesienia pomocy. Jedni przez nałożenie rąk, a inni bez udziału ludzi, gdyż to Bóg decyduje, kto i kiedy otrzyma dany dar, aby każdy mógł wypełnić własne powołanie, które Bóg zaplanował dla niego na dany czas. Ale to zależy także od ludzkiego pragnienia i stanu serca, które nie może być rozdwojone, ani zamknięte na dary Ducha Świętego. Dlatego ci, którzy lekceważą chrzest w Duchu Świętym lub negują dary Ducha Świętego, nigdy nie otrzymują żadnych darów. Więc lepiej tego nie lekceważ, bo napisano też, że o dary należy prosić.

Proście a będzie wam dane, szukajcie a znajdziecie, kołaczcie a otworzą wam. Każdy bowiem kto prosi otrzymuje a kto szuka ten znajduje, kto puka temu otworzą. Gdzież jest taki ojciec pośród was, który gdy syn będzie go prosił o chleb, da mu kamień? Albo gdy będzie go prosił o rybę da mu zamiast ryby węża? Albo gdy będzie go prosił o jajo, da mu skorpiona? Jeśli więc wy, którzy jesteście źli umiecie dobre dary dawać dzieciom swoim, o ileż bardziej Ojciec niebieski da Ducha Świętego tym, którzy go proszą. (Łuk 11:9-13)

Dary Ducha Świętego są ponadnaturalnymi uzdolnieniami, niezbędnymi do pełnienia swojego powołania, aby Ciało Chrystusa mogło wzrastać duchowo i prawidłowo funkcjonować. Dzięki darom Ducha Świętego, Boże dzieci wszystko otrzymują od Boga, dlatego Kościół nie musi być ani bogaty, ani wykształcony, ani rozwinięty intelektualnie.

Dzięki darom Ducha Świętego Boże zgromadzenie staje się w pełni samowystarczalne, nawet wtedy, gdy jego członkami będą sami prości analfabeci. Jeżeli dzieci Boże chodzą Bożymi drogami i uśmiercają swoją cielesność, wtedy Bóg sukcesywnie dodaje im coraz użyteczniejsze dary. W przypadku osób młodych lub niedojrzałych jest to zazwyczaj najmniejszy z darów, czyli dar modlitwy w obcych językach (Dz 2:1-11), aby nie popadły w pychę i nie upadły z tego powodu. A równolegle ze wzrostem duchowym, każdy może sukcesywnie otrzymywać od Boga kolejne dary, które będą mu niezbędne do pełnienia jego powołania.

Biblia wymienia takie dary, jak:

Dar modlitwy w obcych językach - dar dla młodego wierzącego, aby mógł się modlić zgodnie z wolą Boga, z pominięciem własnego umysłu, który zawsze koliduje z duchowym myśleniem.

Dar wykładania obcych języków - Duchowa zdolność rozumienia modlitw w obcych językach.

Dar kierowania - Boża mądrość w duszpasterstwie i postępowaniu z ludźmi.

Dar niesienia pomocy - Boże prowadzenie w niesieniu pomocy innym ludziom - Dz 9:36-39.

Dar uzdrawiania - Duchowe rozeznanie o kogo należy się modlić, aby był uzdrowiony - Dz 3:1-10.

Dar wiedzy - Boża wiedza na konkretny temat, potrzebna w trudnej sytuacji - 2 Krl 6:11-12.

Dar mądrości - Boża mądrość podczas podejmowania ważnych decyzji - Dz 27.

Dar czynienia cudów (org. dzieła mocy) wyganianie demonów, rozmnożenie pokarmu, itp.

Dar nauczania - Umiejętność wykładania duchowych aspektów Słowa Bożego - Dz 9:18-22.

Dar rozróżniania duchów - Duchowe rozeznanie, gdy ktoś prorokuje lub naucza w innym duchu - Dz 16:18-19.

Dar prorokowania - Przekazywanie woli Boga, ostrzeżeń i napomnień Boga, i wyroków Boga.

Dar prorokowania, to powołanie do korygowania, ostrzegania i napominania pastorów i starszych, oraz do uwalniania osób zniewolonych przez duchowych oszustów (2Tm 3:12-13), podających się za sługi Jezusa. To właśnie z tego powodu prorocy byli zawsze prześladowani przez zdemoralizowanych przywódców religijnych i upadłych pastorów. Prorokowanie, to przekazywanie ludziom słów Boga lub potwierdzanie ludziom tego, co mówi do nich Bóg - Dz 21:10-11; 13:8-11. Księga Objawienia 19:10 mówi, że świadectwem obecności Chrystusa w danej społeczności jest Duch Proroctwa, którego można rozpoznać po tym, że Bóg mówi konkretne rzeczy do konkretnych osób, przez innych ludzi, którzy zazwyczaj nawet nie wiedzą, że są ustami Boga. Po tym można poznać, że Chrystus jest obecny w danej grupie (zob 1Kor 12:6-14).

Dzięki darom Ducha Świętego, w zdrowych społecznościach nic nie jest oparte na edukacji, na ludzkich metodach, ani na racjonalności. Wszystko robi sam Bóg, posługując się tylko tymi osobami wśród swoich dzieci, które sam obdarzył konkretnymi darami Ducha Świętego. To właśnie z tego powodu, tylko Bogu należy się chwała i cześć za to, że kieruje krokami i myślami tych, którzy żyją w mocy Chrystusa. Takich ludzi poznasz po duchowych owocach, bo wzrost duchowy wykazują tylko ci, którzy są pokorni wobec Słowa Bożego i otwarci na działanie Ducha Świętego.

Przeciwieństwem ludzi duchowych są racjoniści, polegający na własnym rozumie (gr. psychikos / zmysłowi, duszewni) oraz ludzie religijni, którzy nie wierzą w Słowa Boga, bo polegają na ludzkiej myśli teologicznej, dlatego wolą poznawać księgi teologiczne i życiorysy reformatorów, zamiast samego Boga. Dlatego bezmyślnie powtarzają tezy innych ludzi, negując zazwyczaj dary Ducha Świętego i odrzucając Boże prowadzenie, bo wszystko, co pochodzi od Ducha Bożego wydaje im się irracjonalne. To właśnie takich ludzi miał na myśli apostoł Paweł, gdy pisał 1 List Koryntian 2:14:

„Nie głosimy tego w uczonych słowach ludzkiej mądrości, lecz w słowach, których uczy Duch, przykładając do duchowych rzeczy duchową miarę. Ale człowiek polegający na własnym rozumie (gr. psychikos) nie przyjmuje rzeczy, które są z Ducha Bożego, bo są dla niego irracjonalne i nie może ich poznać, gdyż należy je duchem poznawać. Człowiek zaś duchowy rozumie to wszystko, ale sam nie jest rozumiany przez innych”.

Bóg nigdy nie działa zgodnie z zamysłem człowieka (Rz 8:5-7). Jeśli ktoś neguje dary Ducha Świętego, to w świetle Słowa Bożego staje się zwodzicielem, bo zamyka innych na działanie Ducha Świętego. A ten, kto nie wierzy w dary Ducha Świętego i prowadzenie Ducha Świętego w codziennym życiu, nie wzrasta duchowo, ani nie doświadcza duchowej przemiany.

Najbardziej jest to widoczne w sektach i zborach kalwinistycznych, które z kolei są pełne teologów, ale są martwe duchowo, bo kalwinizm nie opiera się na Słowach Boga, tylko na teologii Kalwina, tak samo jak katolicyzm na encyklikach papieża i Świadkowie Jehowy na Strażnicy. A w Księdze Jeremiasza 17:5 pisze bardzo wyraźnie: „*Tak mówi Pan: Przeklęty (wykluczony) mąż, który polega na człowieku i z ciała czyni swoje oparcie, a od Pana odwraca swoje serce!*”.

CZY DAR JĘZYKÓW JEST DOWODEM NOWEGO NARODZENIA

Osobiście uważam, że nonsensem jest twierdzenie, jakoby człowiek nie mający daru języków, nie był osobą odrodzoną lub nie miał Ducha Świętego. Znam osoby, których nowe narodzenie nie podlega żadnej dyskusji, a które nie modlą się w obcych językach, ale przejawiają o wiele użyteczniejsze dary, jak: dar prorokowania, dar niesienia pomocy, dar mądrości lub wiedzy. Te dary są 100 razy bardziej użyteczne dla Ciała Chrystusa, niż modlitwa w obcych językach. I właśnie to miał na myśli apostoł Paweł, gdy w 1 Liście do Koryntian 12:30-31, zadał kilka retorycznych pytań:

„Czy wszyscy mają dar uzdrawiania? Czy wszyscy mówią językami? Czy wszyscy je wykładają? Dlatego starajcie się usilnie o większe dary łaski; które wskażą wam drogę jeszcze doskonalszą”

Bóg nie pozwolił, aby darami duchowymi dysponowali ludzie, bo wtedy zdemoralizowani pastorzy nie przekazywaliby daru nauczania lub daru mądrości osobom dojrzałym duchowo, tylko swoim cielesnym kamerdynerom, którzy wpadliby w pychę szybciej niż Salomon i Boży dar przyczyniłby się tylko do ich upadku. Z tego względu osoby niedojrzałe duchowo otrzymują tylko dar języków, który nikomu nie powinien zaszkodzić. Jednak życie pokazuje, że nawet ten najmniejszy dar może wzbudzić w pychę niektórych ludzi, którzy uwierzyli diabłu, że dzięki darowi języków stali się bardziej duchowi od reszty dzieci Bożych. Pismo wypowiada się w tej kwestii bardzo jasno:

„Nie bądźcie dziećmi w myśleniu; w złym bądźcie jak niemowlęta, a w myśleniu bądźcie dojrzałi. Jeśli zbor się zgromadza w jakimś miejscu i wszyscy będą mówili niezrozumiałymi językami, a wejdą tam jacyś poganie lub ktoś nieobeznany, to czyż nie powiedzą, że oszaleliście?” (1Kor 14:20 i 23)

Zwolennicy chaotycznych modlitw na językach podpierają się fragmentem Dziejów Apostolskich 2:4, w którym napisano, że „gdy wszyscy zgromadzeni zostali napełnieni Duchem Świętym, to zaczęli mówić innymi językami, jak im Duch poddawał”. Tak mówią tylko osoby niedojrzałe duchowo, które nie wiedzą, że zgodnie z regułami apologetyki, na podstawie Dziejów Apostolskich nie można tworzyć żadnych reguł dotyczących porządku na nabożeństwach, bo Dzieje Apostolskie nie mówią o tym, jak ma wyglądać porządek na nabożeństwie, tylko opisują wydarzenia, które miały miejsce podczas powstawania Kościoła. A o tym, jak ma wyglądać porządek na nabożeństwach i jak należy używać darów Ducha Świętego na nabożeństwach, mówi 14 rozdział 1 Listu do Koryntian.

„Jeśli ktoś mówi językami, to niech to czyni dwóch albo najwyżej trzech (podczas całego nabożeństwa), i to po kolei, a jeden niech wyklada, a jeśli nie ma nikogo, kto ma dar wykładania języków, to niech w zborze milczy. Niech mówi, gdy są sami z Bogiem” (1Kor 14:27-28).

Natomiast do osób, które tego nie uznają, Paweł adresuje wersety 14:37-38: *„Jeśli ktoś uważa, że jest prorokiem albo że ma dary Ducha, niech uzna, że to, co wam piszę jest przykazaniem Pańskim; a jeśli ktoś tego nie uzna, sam nie jest uznany (nie ma być uznawany za tego, za kogo się podaje)”*.

Powyższy fragment mówi bardzo wyraźnie, że to co napisano w wersetach 20-35 jest przykazaniem Pańskim, a jeśli ktoś nie uznaje przykazań Pańskich, to nie może być uznawany za proroka. W praktyce oznacza to, że nie masz obowiązku podporządkowywania się "duchownym", którzy wprowadzają własne zasady. Takie osoby głoszą zazwyczaj herezję, że dary i powołania są nieodwołalne, podpierając się błędnym przekładem Rzymian 11:29 z Biblii Warszawskiej i Uwspółcześnionej Biblii Gdańskiej, w których przetłumaczono ten werset jako: „Nieodwołalne są dary i powołanie Boże”; podczas gdy w oryginale brzmi on: „Albowiem Bóg nie żałuje swoich darów łaski i powołań”.

SZATAN PODRABIA DARY

Szatan zawsze podrabiał działanie Boga; szczególnie dar języków, dar prorokowania i dar uzdrawiania. Dar prorokowania jest podrabiany przez demony manifestujące się w fałszywych prorokach Ruchu Wiary i Nowej Reformacji Apostolskiej, którzy ciągną zyski z pobożnych ludzi, ponieważ w zborach zdominowanych przez moce ciemności panuje kult człowieka, dlatego każdy lider tego nurtu lub domniemany "prorok" jest tam czczony bardziej, niż Chrystus. Ale podróbka zawsze odbiega od oryginału i po pewnym czasie wydaje złe owoce. Dlatego każdy fałszywy prorok przekonuje ludzi, że może ich nauczyć uzdrawiania lub prorokowania i zazwyczaj zakłada odpłatną szkołę prorokowania lub uzdrawiania, w której wmawia innym, że Boże dary można osiąść tylko poprzez nałożenie jego rąk i poznanie jego wiedzy.

Przekręcając Boże obietnice, obiecuje ludziom bezwarunkowe uzdrowienie lub jakieś szczególne namaszczenie połączone z sukcesem - warunkując to wiarą we własne marzenia, które Biblia nazywa pożądliwościami ciała. Podczas obecności takiego szarlatana może się nawet wydarzyć jakiś cud lub domniemane uzdrowienie (że nagle coś przestanie boleć), jednak po jego wyjeździe okazuje się, że chorzy są nadal chorzy, biedni są jeszcze biedniejsi, bo nie tylko stracili swoje pieniądze, ale często także Boży pokój. A u innych pojawiły się problemy duchowe, typu: ślepa wiara w moc tego szarlatana lub duchowy obłąd, gdy ktoś zostanie zniewolony jego demoniczną mocą.

Oto film ostrzegający przed tego rodzaju szarlatanami: www.youtube.com/watch?v=PsrO3yoppa4

Gdy przed laty byłem członkiem pewnego charyzmatycznego zboru Ruchu Wiary, to zauważyłem, że wszystkie tego rodzaju społeczności cechuje demagogiczny kult przywódców, którzy narzucają ludziom nie biblijne schematy myślenia i pozbawiają możliwości samodzielnej oceny głoszonych nauk i zaistniałych sytuacji. Zauważyłem też, że wielu liderów oraz członków tych społeczności modliło się inaczej "w obcych językach" niż ja i wszystkie znane mi osoby, które posiadają ten dar. Nie był to jakiś logiczny ciąg słów, tylko krótka sylaba lub fraza powtarzana w kółko niczym mantra (*np: esa, esa, esa, lub kainen kalamainen, albo szikara ba, ba, ba, ba, ba itp*) tak długo, aż ci ludzie wpadali w trans i zaczęli prorokować jakieś opaczne treści, całkowicie nie zgodne z Biblią. Poza tym owoce życia tych ludzi były prawie zawsze odmienne od tego, co mówi Pismo. Tego rodzaju zjawiska można zobaczyć na filmach pt: [Zwodnicze Duchy w Kościołach](#) oraz [Prawda o znakach i cudach Ruchu Wiary](#).

Wilk w owczej skórze chce się podobać ludziom, dlatego na początku zawsze jest miły, pozytywny i silnie motywujący, ale równolegle wnosi do zboru egocentryzm i duchową pychę (kult własnej osoby połączony z lojalnością wobec siebie). Jezus jest wtedy spychany na dalszy plan, a życie zboru zaczyna się kręcić wokół tego człowieka, wokół jego nauk, jego wizji, szkoleń i domniemanych cudów. Pojawia się też podział na bardziej duchowych (lizusy lidera) i mniej duchowych (sceptycy), i zaczyna dominować powierzchowność, zakulisowa kontrola myślenia i manipulowanie. Szerzej mówią o tym artykuły dołączone na końcu tego tekstu.

Natomiast Jezus Chrystus od samego początku posługuje się wśród swoich uczniów darami Ducha Świętego, natomiast wszystkie martwe systemy religijne posługują się teologią, psychologią, humanizmem, mistyką, socjotechnikami, a nawet marketingiem (Rick Warren, Bill Hybels) - czyli iluzją mającą stwarzać złudzenie duchowości. Tak samo robili w starym Izraelu kapłani Baala (w teatralny sposób tańczyli, skakali, krzyczeli, cięli się, itp). O dziwo kapłanami Baala byli Lewici, którzy nie wytrwali w prawdzie, dlatego zaczęli czcić Jahwe pogańskimi formami kultu - przez co tak naprawdę zaczęli czcić innego Boga (hebr. Baal - inny Bóg).

Bóg nazywa wielką cudzołożnicą każdego, kto wyrzeka się tego, co daje Chrystus, na rzecz tego, co oferuje świat. Cudzołożnicą jest każda organizacja religijna, każda denominacja, każdy zbor i każdy kaznodzieja, który głosi inną drogę zbawienia, niż biblijna. Najczęściej jest ona pozbawiona chrztu wodnego w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego, chrztu w Duchu Świętym i darów Ducha Świętego.

To także wszyscy ludzie, którzy "są wśród nas, ale nie są z nas", czyli nieodrodzone osoby, które zostały wychowane w ewangelicznej tradycji religijnej. Bardzo często są to liderzy i pastory którzy otrzymali swoje tytuły dzięki sukcesji rodzinnej i przez kumoterskie układy. O takich ludziach Jezus mówi w Mateusza 23:3-6:

... mówią bowiem, ale nie czynią. Wiążą ciężkie brzemiona i kładą je na barki ludzi, ale sami nawet palcem swoim nie chcą ich ruszyć. A wszystkie uczynki swoje pełnią, bo chcą, aby ich ludzie widzieli. Poszerzają bowiem swoje rzemyki modlitewne i wydłużają frędzle szat swoich. Lubią pierwsze miejsca na ucztach i pierwsze krzesła w synagogach, pozdrowienia na rynkach i tytułowanie ich przez ludzi (Mt 23:3-6).

Niestety dzisiaj tacy ludzie są pastorami większości ewangelicznych zborów i zasiadają w radach wszystkich denominacji. Ich biblijnym odpowiednikiem są faryzeusze i uczeni w piśmie, o których napisano, że sami nie wchodzą i nie pozwalają wejść innym (Mt 23:13). I tak samo jak faryzeusze: „znają pismo, dużo się modlą, poszczą i potrafią obejść cały świat, aby pozyskać chociaż jednego współwyznawcę, a gdy już nim zostanie, to czynią go synem piekła dwakroć gorszym niż sami są” (Mt 23:15). Czy wiesz dlaczego tak się dzieje? Bo religijnych ludzi, którzy się urodzili w biblijnych denominacjach, ale nigdy nie narodzili się na nowo, też cechuje egoizm, racjonalizm, brak bojaźni Bożej i etyki, ślepotą duchową i humanistyczny światopogląd, oraz typowo świeckie dążenia (mamona, sukces i samozadowolenie).

Pamiętaj, że w Biblii, słowo Kościół nigdy nie odnosi się do budynków ani do instytucji religijnych, jak w katolicyzmie, prawosławiu lub ewangelicyzmie, ani nawet do członków zboru, tylko do zgromadzenia osób narodzonych na nowo z wody i z Ducha > których Bóg wyrwał z tego świata > którzy (org.) „dają się prowadzić Duchowi Świętemu”. Ale napisano też, że pszenica będzie rosła razem z kąkolem aż do żniwa, dlatego nikogo nie można z góry odrzucać i zawsze trzeba być dobrym świadectwem dla takich ludzi. Problem zaczyna się dopiero wtedy, gdy takie osoby zaczynają walczyć o plastikową koronę pastora lub starszego, wtedy Jezus mówi bardzo jednoznacznie:

Ten lud czci mnie wargami, ale ich serce jest daleko ode mnie. Jednak daremnnie mi oddają cześć, głosząc nauki, które są nakazami ludzkimi. (...) Zostawcie ich, bo tutaj ślepi są przewodnikami ślepych, a jeśli ślepy prowadzi ślepego, to obaj w dół wpadną (Mt 15:8-9 i 14).

Bądź więc czujny i nigdy nie zapominaj, że gdy twój pasterz zaczyna dryfować lub zamienia się w wilka w owczej skórze, to obowiązkiem każdej wierzącej osoby jest jak najszybsze opuszczenie takiego zboru i ostrzeżenie swoich bliskich.

(NASZA RADA - nie lekceważ darów Ducha Świętego, ale nie pozwalaj też, by jakikolwiek człowiek nakładał na ciebie ręce. A jeśli już się znajdziesz w takiej sytuacji, to módl się o Bożą ochronę).

PRZECZYTAJ RÓWNIEŻ:

[SYNOWIE SADOKA](#)

[SŁUGA PANA, CZY DUCH ANTYCHRYSTA](#)

[CUDOTWÓRCA CZY KOSIARZ UMYŚŁÓW](#)

[DUCHOWE POWOŁANIA, CZY CIELESNE ABSTRAKCJE](#)

[ABRACADABRA - MODLITWA NAJEMNEGO ILUZJONISTY](#)

www.chlebznieba.pl